

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelną redaktora przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy)  
kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o t. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za-  
mięscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację do woli zmieniane.

## WILEŃSKIE BIURO KOMISOWO-HANDLOWE (Kaucjonowane)

MICKIEWICZA 21, TEL. 152.

Uruchomiło specjalny dział zleceń na Warszawę, które załatwia terminowo za niską opłatą, oszczędzając przez to klientom swym kosztów, związanych z podróżą oraz pobyt w Warszawie.

Sprawy wymagające ujęcia i obrony prawnej załatwiane są przez znanego adwokata w Warszawie osobiście.

W szczególności załatwiamy we wszystkich urzędach państwowych, instytucjach prywatnych, organizacjach, firmach, bankach i t. p.

- 1) Reklamowania i przynaglenia zalegających spraw.
- 2) Otrzymywanie szczegółowych wyjaśnień, informacji i odpowiedzi na podania, zażalenia, skargi i t. p.
- 3) Dopilnowanie i obrona spraw i interesów naszych klientów.
- 4) Składanie podań i wszczynanie nowych spraw.
- 5) Wszelkie sprawy sądowe.
- 6) Wszelkie sprawy handlowe.

Polecane sprawy załatwiane będą szybko i dokładnie.

W najbliższym czasie również przyjmować będziemy zlecenia do wszystkich większych miast Polski.

Właściciel Biura STANISŁAW RZEWUSKI.

## BAZAR

na rzecz niezamożnej młodzieży

średnich zakładów naukowych w Wilnie

odbędzie się w dniach od 2—7 lutego r. b. w lokalu firmy  
B-CI JABŁKOWSKICH. Szczegóły w afiszach.

Centrala Opiek Szkolnych

średnich zakładów naukowych w Wilnie.

3475

## D. H. T. ODYNEC i S-ka

Wilno, ul. Wielka Nr. 19.

SERWISY stołowe, do kawy i herbaty. GARNITURY umywalniane kompletne. NACZYNIA ze szkła, fajansu i porcelany. NAKRYCIA stołowe stalowe i platerowane. SPRZĘTY kuchenne aluminiowe, emalowane.

LAMPY ELEKTRYCZNE I NAFTOWE.

Największy wybór i najtaniej. Przy kupnie wypraw ślubnych i prezentów wszelkie możliwe udogodnienia.

# Nastroje emigracji ukraińskiej.

Krótkowzrocznym politykom polskim z obozu szowinistycznej reakcji zdawało się, że po klęsce pochodzącej na Kijów sprawa ukraińska jest pogrzebana na wieki. Przystąpiono więc z wielkim zapalem do polityki eksterminacyjnej wobec ludności ukraińskiej na Wołyniu i we Wschodniej Galicji. Wypowiedziano walkę każdej początkowej szkole ukraińskiej, każdej „Proswicie”, każdej kooperatywie ukraińskiej. W tym zapale uiszczycielskim wydawało się tym małym ludziom, że wszyscy Ukraińcy są tylko na terytorjum Polski — że niszczyć i tępić ich w Polsce, — zniszczyć się w ogóle naród ukraiński.

W tem zaślepieniu byli głusi i ślepi na to co działo się tuż za granicami Rzeczypospolitej Polskiej. I oto dziś gdy mijają zaczyna szał i zacządnienie szowinistyczne ze zdziwieniem patrzmy na to jak po tamtej stronie granicy wyrosł jak z pod ziemi naród ukraiński. Bo oto istotnie dziś nazwa Ukrainy Sowieckiej ma już wewnętrzną treść. Język ukraiński dziś wszechwładnie panuje na Ukrainie w urzędach, sądach, szkołach, prasie, teatrze, operze. Naród ukraiński ma dziś bogate i coraz liczniejsze szkolnictwo początkowe i średnie, ma Uniwersytet Ukraiński w kijowie, Instytut Pedagogiczny, Akademię Nauk.

I ten kto uważniej życie ukraińskie oberwuje ten widzi, że narodowi Ukraińskiemu coraz ciśnieć w ramach Konstytucji Sowieckiej, która dając możność rozwoju kulturalno-narodowego ale w sosie „leninizmu”, jednak istotę władzy politycznej zastrzegła Moskwie, zostawiając Radzie Komisarzy Ludowych w Charkowie szczyt zakres kompetencji szerokiego samorządu. Rośnie tendencja uniezależnienia się Ukrainy od Moskwy pod względem politycznym i ekonomicznym.

Raz po raz staje na porządku dziennym kwestia wyodrębnienia i usamodzielnienia ukraińskiego „Wniesztorgu” lub komisariatu finansowego. Raz po raz wypływa kwestia większego wpływu Ukrainy na zagraniczną politykę Moskwy.

To są tendencje tych, w ręku których spoczywa dziś wykonawcza władza na Ukrainie. Tendencje jak widzimy, jeszcze nieśmiałe, ale dążące do coraz większego uniezależnienia Ukrainy od Moskwy. Istnieją jednak poza tym w społeczeństwie ukraińskim i nadal czynniki reprezentujące myśl cał-

kowitę Niepodległości Ukrainy. — Wyrazicielem tych niepodległościowych nastrojów i dążeń jest w pierwszym rzędzie emigracja.

Emigracja ukraińska ma dużo wspólnego z naszą Wielką Emigracją po 1831 roku. Tak jak wówczas, tak i teraz po klęsce 1920 roku wymigrował z Ukrainy ataman Petlura, rząd, wyżsi urzędnicy i wojsko liczące zgórą 40.000 ludzi.

Opuścili Ojczyznę, ale unieśli ze sobą sztandar idei Niepodległości i pozostali do dziś wierni temu sztandarowi, stojąc przy nim pomimo tylu klęsk, które ich spotkały. Klęską był Pokój Ryski 1920 r., w którym Polska opuściła swego sojusznika.

Jeszcze gorszą klęską było zachowanie się Polski po pokoju ryskim, wobec swych wczorajszych sojuszników, którzy szukali na jej ziemi opieki, pomocy i gościnności. Jak wszyscy pamiętamy władze polskie wzięły wobec „Petlurowców” kurs ohydny, pełen szyskan i prześladowań. Obozy dla internowanych pod Kaliszem stały się piekłem, gdzie panowały głód, zimno i nędza, zwłaszcza gdy przeszły pod opiekę Min. Spr. Wewn. z jego endeckimi ówczesnymi urzędnikami.

Tym oficerom i żołnierzom, którzy chcieli szukać roboty, utrudniano to, przykuwając ich do jednego miejsca, zabraniając wjazdu do Wschodnich województw, traktując jako niebezpiecznych wrogów państwa. Koroną tej haniebnej polityki było wysiedlenie z Polski na żądanie Sowietów Atamana Petlury.

Wówczas gdy w Polsce emigracja ta była tak traktowana, zgoła inna czekała ją gościnność w Czechosłowacji. Tam założono Uniwersytet Ukraiński, Wyższy Instytut Pedagogiczny i Akademię Rolniczą w Podjebradach. Tam tysiące młodzieży ukraińskiej znalazło gościnne przyjęcie w wyższych zakładach czeskich i stypendja.

Nic też dziwnego, że młodzi oficerowie z armii atamana Petlury, traktowani w Polsce przez głupią i tępą administrację, zatrutą jadem szowinizmu, jak jacyś przestępcy i wyrzutki masowo przez „zieloną granicę” z Polski, z którą razem jeszcze wczoraj zdobywali Kijów pod hasłem Niepodległości i dla której w imię braterstwa broni bronili Zamościa—uciekali do moskalofilskiej Czechosłowacji, która nie zgadzając się z ich koncepcją polityczną, szanowała jednak dą-

żenie do stworzenia własnej kultury.

Tymczasem sytuacja emigracji ukraińskiej stawała się coraz gorsza. Najgorsze czasy przyszły za rządów „Chjeno-Piasta”, gdy urzędnicy z Min. Spr. Wewn. zwozili kupami do obozów koncentracyjnych przedstawicieli Sowietów, którzy namawiali biednych emigrantów do powrotu do kraju, a urzędnicy polscy wprost zmuszali do tego. W rezultacie wyjechało około tysiąca, wśród których kilkudziesięciu rozstrzelano zaraz że po przejeździe granicy sowieckiej — a reszta zginęła marnie ciągnąca po więzieniach „czeka”.

W tych warunkach zaczyna się masowy wyjazd Ukraińskiej braci żołnierskiej i starszych oficerów do Francji na roboty po fabrykach i kopalniach.

Tak zlikwidowaliśmy prawie całkowicie emigrację ukraińską w Polsce. Rozpierzchła się ona po całym świecie, unosząc w sercu uczucie bezgranicznego zawodu, żalu, a często i nienawiści do Polski.

I oto wytworzyły się we Francji i Czechosłowacji dwa wielkie ośrodki emigracyjne. Wytworzyły się w państwach znanych ze swych rusofilskich nastrojów, wrogo usposobionych do separatystycznych tendencji rozdrabniania Rosji.

Zdawałoby się, że po klęsce 1920 roku, po zawodzie doznanym ze strony Polski, emigracja ukraińska we Francji i Czechosłowacji uległa rusofilskim nastrojom tych krajów.

Tymczasem stało się inaczej. Paryż stał się duchową stolicą emigracji ukraińskiej — tam schro-

niła ona swój sztandar Niepodległości wygnany z Polski przez Grabskich, Smólskich i Kierników. Osiadł tam Ataman Petlura z najwierniejszymi swymi przyjaciółmi i wkrótce zaczął wydawać tygodnik „Trizub”. I oto z tamtego tygodnika zabrzmiała pobudka, że Niepodległość Ukrainy i nadal pozostaje naczelnym postulatem ukraińskiego narodu. I oto skromny tygodnik wychodzący w Paryżu, który tyle już widział różnych emigracji, stał się gwiazdą przewodnią dla rozrzuconych po całej Europie i Ameryce rzesz emigracji ukraińskiej.

I co dziwniejsze, że „Trizub” stawiając hasło Niepodległości, w imię tego hasła umiał przejść do porządku dziennego nad całym piekłem, przez które przeszła emigracja ukraińska w Polsce. Dążąc realnie do Niepodległości ci ludzie, którzy skupiają się koło tej idei, rozumieją, że żadne państwo w Europie nie jest tak zainteresowane w Niepodległej Ukrainie jak Polska. Najżywotniejsze jej interesy, pragnienie pozostania samodzielną i wpływem państwem na Wschodzie Europy — dyktują Polsce wszystkimi siłami współdziałanie z narodem ukraińskim. I ta wspólność interesów Polski i Ukrainy każe ukraińskim patriotom zapomniać o haniebnej polityce endeckich rządów polskich wobec emigracji i ludności ukraińskiej w Polsce, każe wierzyć, że racja stanu weźmie w polskiej polityce górę nad małostkowym i ślepym szowinizmem.

Świadczy o tem chociażby odczyt p. t. „Perspektywy zbrojnej

## Lewica żąda ustąpienia p. Meyszowicza.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Podczas wczorajszej dyskusji szczegółowej nad budżetem Min. Sprawiedliwości wszyscy mówcy poddali b. ostrej krytyce działalność Ministra Sprawiedliwości. Przedstawiciele lewicy domagali się jaknajszybszego ustąpienia p. Meyszowicza.

## Protest przeciwko zamknięciu związków zaw. na Litwie.

RYGA, (tel. wł.). Biuro międzynarodowe związków zawodowych w Amsterdamie przesłało przedstawicielowi litewskiemu w Londynie oraz biuro pracy przy Lidze narodów rezolucję, protestującą przeciwko zamknięciu na Litwie związków zawodowych, które należały do międzynarodowej organizacji związków zawodowych.

## Pracownia Roentgenologiczna D-ra Leona Sułkowskiego

przy Poradni Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Wilno, Garbarska 3, m. 17, tel. 658. Czynna codziennie od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

przez Polskę i Rumunję i te państwa leżą na naszych tyłach. Nawet przy swobodnej łączności ze światem via Czarne Morze ze względów strategicznych ma wielkie znaczenie zabezpieczenie tyłów na Zachodzie. Ze względu na powyższe warunki wrogie stosunki z Polską i Rumunją oznaczałyby pójście z Rosją przeciwko Zachodowi, t. zn. podstawić i to dobrowolnie szyję swoją pod nowe jarzmo rosyjskie. To oznaczałoby zapomnieć historię i naukę, która płynie z niej, przekreślić dążenia narodu ukraińskiego do niepodległości.

Rosja ma tradycję panowania na Ukrainie, co głęboko wżarło się w psychikę rosyjską, bo Ukraina, to dla Rosji dalszy etap rozszerzania się; współczesna Polska poważnie nie może nawet myśleć o panowaniu nad narodem ukraińskim chociażby dlatego, że naród polski jest liczebnie mniejszy.

Dlatego też opierając się na zachodzie o Polskę i Rumunję, u która ma nie mniej tych samych podstaw, co i Polska, do przyjaznych stosunków z Ukrainą musimy obrócić się frontem przeciwko Północy. I to hasło będzie aktualne dla nas długo jeszcze, nawet i po odzyskaniu Niepodległości”.

Tak mówił o Polsce mąż stanu ukraiński — o tej Polsce, która zmarnowała mu armię, rozproszyła ją po całym świecie, zabijała tą swoją polityką wiarę w duszach jego żołnierzy, nasuwając im myśli, czy nie był omyłką sojusz z „luchami”.

Ponad wszystko, ponad te wspomnienia ciężkie, drogiem jest dla tych ludzi hasło Niepodległości — i gdy droga do tej Niepodległości idzie przez sojusz z Polską i oparcie o nią — mają odwagę głośno i szczerze swe poglądy głosić.

Oby odważny, jak przystało na żołnierza i mądry jak przystało na męża stanu, głos generała Wł. Salskiego, który przez emigrację ukraińską we Francji i Czechosłowacji został przyjęty tak życzliwie — rozległ się głośnym echem w Polsce, znalazł zrozumienie i obudził tęsknotę do wielkiej i pięknej przyszłości, która czeka Polskę, Ukrainę i Białoruś gdy podadzą sobie z ufnnością bratnie swe dłonie i ramię przy ramieniu pójdą do walki o tę wspólną, lepszą Przyszłość.

Tadeusz Hołdwo.

## Dyskusja budżetowa w Sejmie.

### Budżet Min. Oświaty.

WARSZAWA, 29-I. (Pat.) Sejm prowadził dziś dalsze rozprawy nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Najpierw przemawiał pos. **Kornecki** (ZLN), który skarżył się na usuwanie w tym resorcie ludzi fachowych ze względów politycznych.

Pos. **Rogula** (Klub Białor.) wskazuje, że na szkolnictwo białoruskie nie ma w budżecie ani grosza, a na sprawy religijne bardzo mało. Mówca domaga się podwyższenia dotacji na cerkiew prawosławną do sumy 3.337.000 zł., jaka wypadałaby ze stosunku 1 : 6.

### Budżet Min. Sprawiedliwości.

Pos. **Łypaciewicz** (Wyzw.) referował budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Mówca stwierdził znaczny wzrost wydatków, które jednak są usprawiedliwione. Uważając, że w więzieniu prewencyjnym przetrzymuje się zbyt długo ludzi komisja budżetowa skreśliła 200.000 złotych z pozycji na wyższenie więźniów, zastrzegła się jednak, że nie ma to się odbić na żywności. Więziennictwo nie stoi na odpowiednim poziomie, w wielu wypadkach panuje przeludnienie. Mówca wskazuje, że ażeby liczba więźniów zmniejszyła się, należałoby stosować grzywny zamiast krótkiego pozbawienia wolności.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości **Car** przemawiając za utrzymaniem skreślonej przez komisję pozycji na utrzymanie Rady Prawniczej zauważa, iż na wytworzenie obecnego naszego ustawodawstwa, złożył się szereg czynników różnicujących, które sprawiają, iż niesłychanie pilną jest rzeczą ustalić choćby tekst ustawy która ma obowiązywać. Do rozpoznania projektów ustawodawczych pod kątem widzenia zgodności z Konstytucją i obowiązującymi ustawami oraz techniki ustawodawczej powołana jest Rada Prawnicza jako ciało opiniodawcze wolne od tendencji politycznej.

### Neufność do Min. Sprawiedliwości.

Następnie przemawiał pos. **Sommerstein** (Klub Żyd.) i który oświadczył.

Pos. **Prager** (PPS) wykazuje, że dotychczas nie ma sędziów pokoju wybieranych przez ludność, nie ma sędziów przysięgłych, na którychby miała wpływ nie tylko wiedza prawnicza, lecz także opinia ludności. Natomiast sądy dożalne stały się instytucją stałą.

Sąd Najwyższy stoi na wysokości zadania. Też samo da się powiedzieć o niektórych sądach apelacyjnych, ale co do sądów okręgowych, mianowanych przez Ministra sędziów pokoju, ujemna opinia jest jednolita. Przepisów kryminalnych karze się łagodnie, politycznych natomiast z drakońską surowością.

Liczba więźniów politycznych jest skandalicznie wysoka. Nielegalność nie powinna leżeć w samej tylko przynależności do stronnictwa, lecz w działalności.

Gdyby partia komunistyczna była legalna, to niebezpieczeństwo wypływająca z niej zmniejszyłoby się.

Klub mówcy zgłasza wniosek o amnestję dla wszystkich przestępców politycznych z wyjątkiem tych którzy są skazani za działalność w porozumieniu i z polecenia obcego państwa. Stronnictwo mówcy nie ma zaufania ani do ministra Meysztowicza, ani do rządu w którym on zasiada.

Pos. **Matakiewicz** (Kl. Kat.-Lud.) podkreśla, iż na powolny i niezawieszny poprawny wymiar sprawiedliwości wpływa brak dostatecznej liczby etatów sędziowskich i zakaz przesiedlania się adwokatów do innej dzielnicy.

Pos. **Malinowski** (Wyzw.) domaga się równomiernego traktowania przez sądownictwo i prokuraturę ludności ubogiej i zamożnej, pozbawionej tendencji do usunięcia ławników, co byłoby jego zdaniem szkodliwe dla wymiaru sprawiedliwości. Do sądownictwa zakradła się także polityka. Pod kierunkiem Ministra Meysztowicza stosunki te nie udurowiały się i minister ten powinien jaknajprędzej ustąpić.

Pos. **Harusewicz** (ZLN) większą część swego przemówienia poświęcił sprawom personalnym i oświadczył, że rząd niczem innym się nie zajmuje, jak tylko personalniami.

Pos. **Bitner** (ChD) zwraca uwagę, że projekt postępowania karnego, opracowany przez komisję kodyfikacyjną, odznacza się wprawdzie wielką wartością teoretyczną, ale nie jest wcale dostosowany do poziomu kulturalnego i stanu oświaty w Polsce.

Początek przemawiali pos. **Pankratz** (Zj. Niem.), pos. **Brodacki** (Piast) i pos. **Dobrzański** (ZLN), którzy dowodzą, iż prawnicy trzech byłych zaborów stwierdzili, że położenie naszego sądownictwa jest gorsze niżeli w byłych państwach zaborczych. Zwraca uwagę na fakt zbyt częstego pojawiania się w „Dzienniku Urzędowym” pomyłek, które następnie są korygowane, co budzi najwyższe zgorznienie wśród prawników. Występuje przeciw prywatnym biurom porady prawnej, które nazywa jaskiniami wyzysku.

### Ujemna opinia stronnictw.

Pos. **Łypaciewicz**, który stwierdził jednomyślnie wszystkich stronnictw w ujemnej opinii dotychczasowej działalności ministra i wyraził nadzieję, że ta jednomyślność jest pierwszym krokiem do poprawy stosunków,—posiedzenie zamknięto.

Następnie odbędzie się w czwartek dnia 3 lutego o godz. 3 popołudniu.

Na porządku dziennym sprawa wydania aresztowanych postów, ustawa o poborze rekruta i dalsza rozprawa budżetowa.

### Dr. D. Olsejko

Choroby użu, gardła i nosa

Jagiellońska 9—3.

Przyjmuje od 9—10 rano.

W Leczniczej Litewskiej (Wileńska 28.)

od 1—3 popoł. W.P.Z.

## Sprawa posła Wojewódzkiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

### List do marsz. Rataja.

Wczoraj pos. Wojewódzki wystosował do marsz. Rataja list treści następującej:

„Panie Marszałku! Ponieważ skład sądu marszałkowskiego wyznaczony przez Pana, jest tego rodzaju—(mam na myśli postów Poniatowskiego i Daszyńskiego)— że nie daje mi najmniejszej gwarancji bezstronności, wobec tego

### Sąd marszałkowski.

Wczoraj w godzinach popołudniowych sąd marszałkowski przystąpił pod przewodnictwem superarbitra Daszyńskiego do rozpatrzenia dokumentów, oddanych do dyspozycji rządu przez marsz. Rataja, a dostarczonych przedwczoraj przez rząd sądowi. Rozprawy sądu potrwać o tygodnie. Sąd ma zamiar

prześleć cały szereg świadków. Następne posiedzenie sądu odbędzie się w następny poniedziałek.

Wczorajszy „Nasz Przegląd” przynosi wywiad z posł. Wojewódzkim. Sąd marszałkowski ten numer „Naszej Pr.” zajął do aktów badanej sprawy.

## Uroczyste otwarcie komisji ankietowej.

WARSZAWA, 29 I. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godz. 9 przed południem w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się uroczyste otwarcie komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, w którym wzięli udział ministrowie Składowski, Czechowicz, Niezabykowski, Staniewicz, Romocki i Jurkiewicz, oraz wiceministrowie: Konarzewski, Doleżał, szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów Grzybowski oraz sekretarz komitetu ekonomicznego Jabłoński. Przybyli z wyjątkiem jednego wszyscy członkowie komisji w liczbie 29. Otwarcia dokonał p. wicepremier Bartel, wygłaszając odpowiednią przemowę.

## Zwycięstwo polskich hokeistów nad Węgrami.

WIEDEŃ, 29.1. (Pat.) Ostatni dzień zawodów hokejowych o mistrzostwo Europy przyniósł wielką niespodziankę. Mianowicie Belgijczycy pobili Niemców w stosunku 3:0 (2:0).

Zawody między Polską a Węgrami przyniosły zdecydowane zwycięstwo Polsce 6:1 (3:0). Cztery bramki strzelił Adamski i 2 Tupalski.

Wynik zawodów między Austrią a Czechosłowacją nie zmienił w naszym tabeli. Według dotychczasowych wyników na pierwszym miejscu jest Austria, na drugim Belgia, na trzecim Niemcy, na czwartym Polska, na piątym Czechosłowacja na szóstym Węgry.

## Lista nowego gabinetu.

BERLIN, 29.1. (Pat.) Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat: Prezydent Hindenburg zatwierdził dotychczasowego kanclerza dr. Marxa na stanowisko kanclerza Rzeszy, a na jego wniosek zamianował gabinet w następującej składzie: sprawy zagraniczne—Stresemann (niem. p. lud.), praca—Brauns (centrum), Reichswehra—Cesler (bezpart.), gospodarstwo—Curtius (n. p. lud.), finanse—Koebler (centr.), aprowizacja—Schiele, (niem. nar.) komunikacja—Koch (niem. nar.), poczta Schaezel (bawarska p. lud.) Kierownictwa Ministerstwa terenów okupowanych powierzył prezydent Hindenburg Marxowi. Ze względu na nieukończone rokowania nominację ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych odroczył Hindenburg do poniedziałku.

## Szczegóły zgonu Arcb. Matulewicza.

KOWNO. (Tel. wł.) Pogłoski o chorobie Arcybiskupa, obiegają już od tygodnia. 20 stycznia Arcybiskup poczuł się źle, jednak jeszcze 21-go zalał w różne sprawy, przyjmował interesantów i dopiero pod wieczór tego dnia położył się. Zaprośzeni lekarze jednogłośnie stwierdzili zapalenie ślepej kiszki.

W sobotę 22 stycznia o godz. 12 w dniu Arcybiskupa w klinice prof. Hagentorna poddał się operacji, po której poczuł znaczną ulgę. Jednak we środę od rana stan zdrowia chorego znacznie pogorszył się. Lekarze nie robili żadnej nadziei. O godz. 3 m. 45 w nocy na czwartek Arcybiskup skonał.

W czwartek 27 b. m. o godz. 5-ej wiecz. zwłoki zmarłego zostały przeniesione z kliniki prof. Ha-

gentorna do kościoła OO. Marjanów (Szarytki). W orszaku żałobnym brały udział liczne tłumy. W mieście chorągwie opuszczono na znak żałoby do połowy.

W piątek od wczesnego rana w kościele Szarytek odbywały się egzekwie i msze św. za duszę zmarłego Arcybiskupa. O godz. 8-ej wśród in. msz św. odprawiał również ks. Krupawiczus. O godz. 5-ej po poł. nastąpiło przeniesienie zwłok z kościoła Szarytek do Bazyliki.

W sobotę o godz. 8 rano w Bazylicy rozpoczęły się egzekwie oraz odprawiono trzy msze pontyfikalne. O godz. 11 rano odbyła się ostatnia uroczysta msza pontyfikalna, poczem nastąpiło złożenie zwłok w krypcie biskupiej w podziemiach katedry.

Nazajutrz, niegorzej nawet umyty, zjawił się punktualnie i stanął do pracy. Artysta uszczęśliwił! Postawa bycza, tors, mięśnie, muskuły!... Wszystko jest słowem: Herkules! Kręca go więc i tak, i owak, Wiwulski rzeźbi, aż mu glina pryska w palcach, a apasz stoi, leży, dźwiga zbroję i co mu każą, jak baranek potulnie spełnia, a trzy razy dziennie je i pije za szczęśliw z początku nic. Idylla, zamiana grzeszności w najlepszym gatunku, rozmówki na tematy polityczne (o Niemczech i podłym rządzie francuskim), społeczne (o braku pracy łatwej i dochodnej i podłych handlarzach winem). Apasz okazuje dużo zdrowego rozsądku i sporo patriotyzmu, zyczliwie słucha o Polsce... ale codziennie minę ma poważniejszą siebie i bardziej nadętą.

Po jakimś czasie na uwagi co do pozy, odburkiwa wcale nieuprzejmie, że nie będzie się zabijał dla głupich 10 fr., i jeszcze głupszych fantazji etrainerów, to znów, że od stania „na gótkę” w chłodzie, może suchot dostać i że mu więcej płacić trzeba, i różne takie oznaki zbliżającej się dysharmonji.

Aż raz bomba pękła. Wiwulski znalazł się sam ze swym zbrojem w atelier, każdy na swej placówce, apasz z tarczą, Wiwulski z blokiem gliny, z którego w natchnieniu wylaniał kształt człowieka. Raz, drugi i trzeci mówi „po dobroci”, że tamten pozy nie trzyma. Coś tam bestja zarechotała, i zero uwagi. Wiwulski ostrzeż, a niesz apasz jak nie obróci się ku

## Życie białoruskie.

### Ostatnie aresztowania a Gimnazjum Białoruskie.

Otrzymujemy następujący komunikat:

„Ogólne posiedzenie rodziców Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie dowiedziawszy się o aresztach Ostrowskiego, dyrektora Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie i o niegodnym osiągnięciu na dobrą opinię jak jego tak i uczniów Gimnazjum przez gazetę „Słowo” Nr 13 jednogłośnie uchwalilo:

1. Wyrazić swój głęboki żal z przyczyn aresztu p. R. Ostrowskiego.

2. Wyrazić swój stanowczy protest przeciwko bezpodstawnym, wzdłuż głębokiemu przekonaniu zarzutom, obniżającym godność dyrektora R. Ostrowskiego, zamieszczonych w prasie polskiej; szczególnie w gazecie „Słowo”.

To samo posiedzenie rodziców stwierdza, iż w Gimnazjum Białoruskie w Wilnie żadnego biura wywiadowczego, składającego się

### Sprawa wydania 5-ii postów sądom w Sejmie.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Następne posiedzenie sejmiku odbędzie się w przyszły czwartek; kontynuowana będzie w dalszym ciągu budżetowa dyskusja szczegółowa. Poza tem posiedzeniu ma być rozpatrywana sprawa wydania sądom 5-ii aresztowanych postów.

### Sprawa pożyczki dla przemysłu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z pogłoskami, jakoby za pośrednictwem B-ku Gosp. Krajowego zawarta miała być umowa na pożyczkę zagraniczną dla przemysłu polskiego w kwocie 5.000.000 f. szt., informują, że rokowania te prowadzi Warsz. T-wo Kredytowe. Bank Gosp. Kr. nie bierze w tem udziału.

### Delegaci polscy na międzynarodową konferencję ekonomiczną.

WARSZAWA, 29.1. (Pat.) W doniesieniach niektórych pism warszawskich o wyznaczeniu składu delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną są pewne nieścisłości. Na posiedzeniu w dniu 28 b. m. Rada Ministrów ustaliła jedynie skład delegacji w osobach pp. Gliwica, Doleżała, — Mlynarskiego Sokala i Steckiego, natomiast nie dokonała jeszcze nominacji ich zastępców.

### Procent od wkładów P. K. O.

WARSZAWA, 29.1. (Pat.) Zgodnie z uchwałą powziętą na ostatnim posiedzeniu rady zawiadowczej Pocztowa Kasa Oszczędności będzie placila od wkładów zwyczajnych wpłacanych na książeczkach, 7 proc. od wkładów zaś zwaloryzowanych t. j. wpłacanych w dolarach lub innych walutach zagranicznych—5 proc. rocznie.

z naszych dzieci, dyrektor Ostrowski nie organizował i uczniowie Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie w żadną politykę nie wdawali się i nie wdają.

Nikogo z uczniów dyr. Ostrowski do Mińska nie wysłał, a jeśli kto z uczniów wyjechał z własnej woli i na własną rękę czy do Mińska, Pragi, Berlina, Paryża i t.p., to jedynie dlatego, aby zdobyć oświatę w zakładach wyższych, gdyż drzwi uniwersytetów polskich dla naszych dzieci są zamknięte.

Uważając notatki, zamieszczone w gaz. „Słowo” za fałszywe, oraz obrażając dyrektora R. Ostrowskiego, co stwierdza się dokumentalnie (jak podziękowaniem od Amerykańskich Komitete Pomocy dzieciom w Polsce) i tym faktem, iż willa w Kolonii Kolejowej pod Wilnem zbudowana przez żonę p. Ostrowskiego, p. Antoninę Ostrowską za pieniądze, otrzymane za sprzedaży ziemi w pow. Pruzzańskim, należącej do p. Ostrowskiej, jak również i ten fakt, że wspomniana willa zbudowana została przed powstaniem Hramady, o czym świadczą dokumenty.

Biorąc pod uwagę wyżej wypowiadane, ogólne zebranie rodziców protestuje przeciwko tak wysoce nieetycznemu i całkiem niezgodnemu z prawdą postępkowi i nieludzkiemu zarzutowi w karjgodnej działalności, jak to robi gazeta „Słowo” i to w tym czasie, kiedy p. Ostrowski jest pozbawiony przez władze możliwości reagowania w odpowiedni sposób na notatkę gaz. „Słowo”.

Oprócz tego ogólne zebranie rodziców wyraża dyrektorowi panu R. Ostrowskiemu swoje szczere współczucie i absolutne zaufanie do Niego, jak do wieloletniego wychowawcy naszych dzieci.

Biorąc pod uwagę, iż z chwilą jego aresztu praca w Gimnazjum wyszła z normalnych torów, ogólne zebranie rodziców i opiekunów dzieci Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie uchwalilo prosić odpowiednie władze o jaknajprędzszą rozpatrzenie sprawy dyrektora Ostrowskiego i o zwolnienie go z aresztu.

Opisy niniejszej uchwały przedstawili pp. Kuratorowi i Wojewodzie w Wilnie, Prokuratorowi Sądu Apelacyjnego i preślać do Klubów Sejmowych, a redakcję „Słowa” pociągnąć za fałszywe notatki do odpowiedzialności sądowej.

Jednocześnie z tem ogólne zebranie rodziców uczni Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie wyraża swój żal i współczucie z powodu aresztu członków Komitetu Rodzicielskiego A. Kowsza, M. Borszawicza i F. Akinczyka.

Uchwalono również upoważnić p. M. Kepela — prezesa Komitetu Rodzicielskiego do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej redakcji „Słowa” za bezpodstawne notatki co do uczniów Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie.”

Prezes (— Kiepiel. Sekretarz (—) podpis nie czytelny.

## W cieniu pomnika.

(Anegdota).

Rozmawialiśmy o budowie pomnika Mickiewicza w Wilnie, jak, co i kiedy? Kto, gdzie i za co? Przypominaliśmy sobie rozmaite rozmaite istniejące już w Polsce horrende pomnikowe i towarzyszące tym smutnym zdarzeniom okoliczności, aż przy omawianiu wrażeń z pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, ktoś z obecnych parsknął niepowszyszanym śmiechem i pytania o przyczynę, ten „przyczynę” do historii twórczości pomnikowej opowiedział.

„Jak wiadomo, albo i już wiadomo nikomu, mistrz Paderewski, postanowił któregoś ranka przy śniadaniu (w „Morges” czy w hotelu Zor” jak śpiewał Zielony Bilonik) zafundować starej stolicy podwawelskiej monument historyczny na pohybel Szwabom, a na chwałę zjednoczonych armii polsko-litewskich—Jagiłowo Witoldowych. Inniemi słowy, na rocznicę 15 Lipca 1910 r., pięciuset-letnią bitwę pod Grunwaldem, ma w Krakowie stanąć pomnik, zdarzenie to plastycznie ujmujący. Pomyślane—zrobione. Pieniądze wszystkie wytonił mistrz z góry, (powtarzająco też potem przysłówie o darowanym koniu), o konkursie żadnym nie dał sobie i wspomnieć, tem mniej o jury czy krytykach, a że miał osobistą, wielką sympatię do młodego niezwykle zdolnego

architekta A. Wiwulskiego, który i do rzeźby się brał niepospolicie, a był mu przez Mickiewiczów polecenie, więc... „Panie kochany, termin kilka miesięcy i wal Pan pomnik”. „Ależ ja jak żyję pomnika nie robiłem” bronił się Wiwulski, znany w Kolonii paryskiej „Dziki”, jako że Litwin był bez blagi i zaręczliwości. „Nic to, rób... dla Ojczyzny nie takie nasi brali fortce, ale na termin żeby było gotowe i żeby był koń z Jagiełła, Witolda, Jungiengen, złamana potęga Krzyżacka, a zresztą co sobie chcesz, tylko sza, sekret do czasu”.

Nie było rady, Męczył się Wiwulski, drapał się gęstych puklach czupryny, ale że to nieładna była rzecz, więc się do niej zapalił i rzucił się do pracy jak w wodę. Był to artysta najszybszego, najjaśniejszego natchnienia, ośniewająca fantazji i eluzyjskiej pogody duszy, przystem po za sztuką absolutnie małe dziecko, trochę zdziwione, a trochę nieufne i wogóle umęczone tem, że je ktoś od bajki odrywa. Zwałi nieboże góry całe gliny do swej pracowni koło parku Montsouris, (Mysią górką przez nas zwanego), pobudował własnymi rękami, przy pomocy przyjaciela Bażukiewicza, rusztowania, jak gilotyny i jak sam opowiadał: siadł i patrzy co będzie!

Projekt sobie zrobił. Musi być koń na wierzchu, a na koniu Jagiełło. Ba, ależ on w życiu swoim konia nie rzeźbił. Myślał kupić jednego z tych pięknych percheronów, które wożą jarzyny do

Hal, zarznąć i podpartały na dzieżnicę kolkami, rzeźbić „z nature morte” „ależmy pozostał konia i zresztą przedź by pieski okoliczne go zjadły, nim my, choć bisztykowe mogło z tego być na wszystkie pracownie w impasse”. Na razie więc zaczęto się od najłatwiejszego, od bocznych grup rycerzy. Trzebaż jednak i do tego odpowiednich modeli. A tu rozpoczął się jak zamówiony, to chuchro, zagłodzone, zwyrodniałe, źle zbudowane, paskudne, gęba pokręcona, nogi do środka! Gdzież z tego robić dzikich Litwinów, dziesiątki Polaków, czy potężnych Teutonów. Chodzili na jarmarki piernikowe kędy siłaczce podnoszą ciężary, okazało się, że albo oszuści, albo niezgrabida, że patrzeć wstrętnie... Wreszcie jakiegoś wieczoru, idącemu Wiwulskiemu zastępuje drogę koło fortyfikacji, właśnie opodał parku Mysiej górkę ciągnęły się stare „fortifs” Parryza, jakiś apasz, drab dwu metro wy przeszo, gruby jak tur, z twardą kryminalistą... „Przyjacielu uprzęda jego uprzęjmą propozycja Wiwulski” „nie powiem ci która godzina, bo nie mam zegarka, moja renta złożona u bankiera, ale jeśli przyjdiesz jutro, jak świt, do pracowni pod numer 4, dostaniesz niezły zarobek za pozowanie i litr wina na śniadanie”. Zbójowi zabulgotało coś w gardle, obejrzał starannie negligowy strój Wiwulskiego, mruknął pogardliwie: „Wu artisse” splunął „ca va comme ça” i roztopił się w cieniach nocy.

niemu, jak nie ryknął „Czekaj ty brudny cudzoziemcze, co ty sobie myślisz, niewolnika z wolnego obywatela Francji robić, jak w waszych barbarzyńskich krajach... Ja ci tu w tej chwili kiszki wypuszczę...” i niewiele myśląc zbiera się do swych łachmanów, w których zapewne miał niegorszy nożyk. Wiwulski skoczył jak wiewiórka równemi nogami z rusztowania na ziemię i wyrwawszy stary rewolwer, który od Króla Cwieka kuli nie ogładał w swem wnętrzu, wrzasnął ze strachem i wściekłością, widząc, że tu nie żarty:

— „Ust! Won za drzwi, żebyś mi się w tej chwili wynosił... liczę do trzech i strzelę!... Krzyżać ile sił najgroźniej i zacząj liczyć: „raz, dwa...” nie domówił trzy, kiedy apasa zmiotł literalnie...

Z rykiem podsmalonego tura, jak stał, nagusienieccki, wyleciał za drzwi, przebiegł, wołając w niebogłosy ratunku przez długi, słoneczny, obrósty bluszczem i różami dziedzińcem, na który wychodziły drzwi innych pracowni, a za nim rozłożony Wiwulski, który wpadł w taką pasję, że musiał gonąć za nim i straszyć go ile się dało, czując przytem z minuty na minutę, że śmiech rozrywa go kompletnie.

Oczywiście na wrzask tak dziki, nie tylko powyłatywali ludzie z mieszkai i sklepów, ale co było na ulicy pogoniło za tak dziwnym widowiskiem, by nic nie stracić z tego, co miało nastąpić. Dzieci idące ze szkół, kiljenci marchand-

**Życie gospodarcze**

**SPRAWY PODATKOWE.**

**Pobór nadzwyczajnego 10 proc. dodatku do podatków w r. 1927.**

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1926 r. w sprawie pobierania w r. 1927 nadzwyczajnego 10 proc. dodatku od podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stempowych, podatku spadkowego i od darowizn, jako też od wpłaconych, względnie przymusowo ściąganych zaległości wyżej wymienionych danin (Dz. U. R. P. Nr. 121 poz. 697) dodatek ten będzie pobierany do 31 grudnia 1927 roku.

**W sprawie przyspieszenia terminu płatności podatku gruntowego.**

W myśl postanowień art. 8 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 505) podatki gruntowe wraz z oddzielnym dodatkami mają być płacone z dwóch równych ratach półrocznych między 15 marca a 15 kwietnia, tudzież między 15 października a 15 listopada.

Ze względów budżetowych okazało się koniecznym wprowadzenie zmiany w terminie płatności i raty podatku gruntowego i w dniach najbliższych ogłoszony zostanie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, nakazujący pobieranie i raty wspomnianego podatku wraz z oddzielnym dodatkami progresywnym w terminie między 15 lutego a 15 marca.

**KRONIKA KRAJOWA.**

**Bezrobocie wzrosło.**

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 15 do 22 stycznia liczba bezrobotnych w całym państwie wzrosła o 2,405 osób (w poprzednim tygodniu o 3,963, a w poprzedzającym go o 6,759) i wynosiła w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego 249,184 osób. Bezrobocie zmniejszyło się w przemysłach hutniczo-metalowym o 48 osób, górniczym o 34 i metalowym o 9. Nadto zmniejszyła się liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych, o 70. Bezrobocie wzrosło natomiast w przemysłach budowlanych o 832 osoby, włókienniczym o 186 i hutniczo szklanym o 124. Reszta przypada głównie na robotników niewykwalifikowanych w liczbie 1,424.

**KRONIKA LITEWSKA.**

**Perspektywy litewskiego litu na rok 1927.**

Dyrektor Litewskiego Banku prof. Jurgutis udzielił korespondentowi „Litwy” wywiadu co do stanu gospodarczego kraju oraz przewidywanego kursu litu w roku 1927.

Naogół prof. Jurgutis uważa, iż warunki gospodarcze kraju na rok 1927 będą ciężkie, możliwe nawet, że będą trudniejsze, niż to miało miejsce w roku ubiegłym.

Łączy się ten stan z upadkiem cen na najważniejsze produkty litewskiego eksportu (nasienie iniane) ze zwiększeniem rynku na wywóz bydła i mięsa oraz z kwestią nieurodzaju w niektórych rejonach.

W związku z tem Zarząd Banku projektuje nawet ograniczenie kredytu, szczególnie zaś w sprawie finansowania importu.

Te środki będą podyktowane dążeniem do utrzymania kursu litu w związku z szeregiem powyższych niepomyślnych warunków.

Do okoliczności pocieszających, które w-g. zdania prof. Jurgutisa dadzą możliwość utrzymania kursu litu na istniejącym poziomie, zaliczyć należy pokaźny zapas walut obcych, posiadany przez Bank Litewski—(36,3 mil. litów, w r. zaś 1926—27 1 mil. litów) oraz ogólną politykę ekonomiczną, przeprowadzoną przez rząd obecny.

Dzięki tym czynnikom, połączonym z przewidywanymi wpływami z eksportu w r. 1927 da się w-g. zdania prof. Jurgutisa utrzymać niezachwiany kurs litu.

**Z Giełdy Wileńskiej w dniu 28. I. r. b.**

	zad.	plac.	tranz
Polary St. Zjed.	8,93 1/2	8,93	—
Czeki i wpłaty	—	—	—
New York	8,97	8,96	—
Ruble złote	4,74 1/2	4,73 1/2	—
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemiak. zł. 100	34,50	33,50	—

**Z Giełdy Warszawskiej w dniu 28. I. r. b.**

	I. Waluty	
	sprzedat	kupno
Dolary	8,93	8,95
	II. Dewizy	
London	43,58	43,67
Nowy-York	8,97	8,99
Pariz	35,45	35,54
Prag	26,63	26,57
Gewa	173,05	173,48
Rzym	38,75	38,85

**Więści z kraju.**

**STAROSIELCE.**

**Z zapadłego zakątka.**

Ongiś ruchliwa miścina, leżąca koło Białegostoku, dziś ruchliwość jej została mocno zniwelowana. Intensywność życia Starosielców pochodziła jedynie stąd, iż miści się tutaj zakład budowy mostów.

Obecnie praca budowlano-mostowa została mocno zredukowana, ponieważ w ciągu sześciu lat życia pokojowego potrafilimy wiele ran powojennych zabić, a m. in. i sporą ilość mostów najpotrzebniejszych ustawić. Jeszcze trzy lata temu pracowano tutaj około pięciu tysięcy robotników, przeto w związku z tem i życie było bardziej impulsywne. W okresie zaś redukcji stopniowo zmniejszano ilość robotników zatrudnionych przy budowie mostów, doprowadzając ją do dzisiejszego stanu, który zresztą wynosi zaledwie czwartą część poprzedniego.

To też i życie kulturalne jest dzisiaj znacznie słabsze, niżby ono być mogło w stanie poprzednim. Wprawdzie nie istniałoby ono może wcale, gdyby nie czynne interesowanie się niem miejscowego inżyniera, p. Popławskiego. Dzięki właśnie niemu powstała wcale ładna sala teatralna i odczytowa; jest ona mile i czysto utrzymana, tak że każdy chętnie tutaj kilka godzin spędzi na słuchaniu muzyki, lub przysłuchaniu się akcji dramatycznej. Szkoda tylko, że jak dotychczas, to mało jest stosunkowo wygłoszonych odczytów. Tomaczy się to może tem, że brak jest na miejscu odpowiednio uzdolnionych prelegentów, natomiast dojazd z Wilna, lub Warszawy, choć przecież te miasta promieniują kulturalnie, jest naogół słaby.

Należałoby jeszcze słów kilka powiedzieć o miejscowej młodzieży, ale to kiedy indziej.

**RAKÓW.**

**3 dniowa obława na wilki.**

Plaga wilków, która w ostatnich tygodniach jest istnem utrapieniem dla mieszkańców zwłaszcza powiatów położonych tuż przy granicy polsko-bolszewickiej, zmusza odośnie czynniki do energicznego przeciwstawienia się dzikim bestjom, które tak się rozrzucały, że podchodzą do zagrod wiejskich porwając żywy inwentarz, a niejednokrotnie nawet napadają na samotnie podróżujących ludzi.

Plaga wilków daje się szczególnie ostatnio we znaki mieszkańcom gminy Rakowskiej, znanej z napadów na to miasteczko przed kilkoma laty sowieckiej bandy dywersyjnej.

Gmina Raków postanowiła w związku z tem uznać, poczynając od dnia dzisiejszego 3 dniową obławę na wilki. Myśliwi rekrutują się z tamtejszych obywateli i policji. (z)

**Z RUCHU STRZELECKIEGO**

**3 tygodniowy kurs hodowlany.**

Szeregi strzeleckie w przeważnej mierze składają się z rolników. — Pragnąc przeto dać swym członkom pewien zasób wiadomości, potrzebnych człowiekowi prowadzącemu drobne gospodarstwo rolne, oraz umożliwić im tanie gospodarowanie, które mogłoby być wzorem dla sąsiadów i w ten sposób promieniowało na zewnątrz, okręg łódzki organizuje 3 tygodniowy kurs hodowlany w Łodzi. Przewidziane są zajęcia po 8 godzin dziennie i 3 godziny w niedzielę i święta, co w sumie daje 153 godziny, z czego 61 godz. wykładów, 63 godziny zajęć praktycznych z zakresu hodowli zwierząt i opieki nad nimi, 18 godzin buchalterji praktycznej (książki kasowe gospodarstwa wiejskiego) oraz 11 godzin wykładów z Historji polskiej, kilka godzin nauki o Polsce współczesnej.

Program wykładów obejmuje: Rozwój rolnictwa w Polsce Niepodległej — 5 godz. Ogniska kultury rolnej — 2 godz. Życie roślin — 1, życie roli — 1 godz. Uprawa roli — 1 godz. Nawożenie roli — 1 godz. Płodozmiany — 1 godzina Meljoracje — 1 godz. Organizacja drobnego gospodarstwa — 3 godz. Uprawa zbóż — 1 godz. Uprawa zbóż okopowych — 2 godziny Łąki i pastwiska — 2 godz. Uprawa warzyw — 2 godz. Poprawianie zaniechanych sadów — 2 godziny Zakładanie sadów — 2 godz. Owocarstwo — 2 godz. Handel owocami — 1 godz. Pszczelnictwo — 4 godz. Gospodarstwo hodowlane — 2 godz. Budowa i życie zwierząt — 2 godz. Zasady żywienia zwierząt — 2 godziny Drób i uszlachetnianie zwierzęce — 2 godz. Choroby i leczenie zwierząt — 2 godz. Hodo-

wła bydła — 2 godz. Mleczarstwo — 2 godz. Hodowla koni. Hodowla trzody — 1 godz. Hodowla drobiu — 3 godz. Jajczarstwo — 2 godz. Metody popierania hodowli — 1 godz. Rozplanowanie wsi i zagrody — 1 godzina. Spółdzielczość rolnicza — 5 godzin.

**Ostateczny wyrok Sądu Najwyższego w sprawie murów po-Bazylijskich.**

Generalna Prokuratorja Rzeczypospolitej w Wilnie komunikuje: „Spór o prawo własności murów po-Bazylijskich, rozstrzygnięty został definitywnie przez Sąd Najwyższy w Warszawie na korzyść skarbu państwa.

Sprawa rozpatrywana była w Sądzie Najwyższym w dniu 14 b. m., zaś ogłoszenie wyroku nastąpiło dnia 28 b. m. Z ramienia delegatury Generalnej Prokuratorji Wileńskiej występował na rozprawie w Sądzie Najwyższym radca Obiektowski.

**Związek krytyki dramatycznej i muzycznej.**

Żyjemy w epoce kierującej wszelką pracą ku solidarności ekonomicznej i politycznej międzynarodowej.

Świat sztuki i myśli, pracy umysłowej naogół, w której właściwości indywidualne i narodowościowe zaznaczają się z większym blaskiem, są dziedziną godną obrony od zewnętrznych nieprzyjacielskich czynników, jakimi mogą być ujemne warunki materialne, zależność zawodowa i t. p.

Niejeden położono wysiłek by zrzęścić pracowników umysłowych na podstawie międzynarodowej i dać im pewne prerogatywy i udogodnienia w ich zawodzie, nie potrzebujemy zaznaczać chyba jak bardzo taka pomoc zawodowa płynąca ze zrzeszenia się jest zwłaszcza nam, odciętym od tyłu lat od zachodu potrzebna.

Gnuśniemy i pleśniejemy za kordonami pasportów i biletów kolejowych, które piętrząc się stosem naszej mocnej (dzięki Bogu), ale trudnej do zdobycia (niestety), waluty, odgradzają nas murem chińskim od Europy i bezpośredniego kontaktu z jej umysłowością. Jedynym ratunkiem dla biednej „inteligencji zawodowej” są zawodowe związki i zrzeszenia, których coraz więcej się mnoży w świecie. Już mamy międzynarodowy związek zawodowy Autorów Dramatycznych i Kompozytorów, i Aktorów, Uniwersalne Stowarzyszenie Teatrów, zainicjowane przez p. F. Gemier. Nie mogą pozostać obojętni krytycy dramatyczni i muzyczni, to też w Kongresie przygotowawczym, który się odbył w Paryżu w maju 1926 roku, przedstawiciele 20-u krajów europejskich i 9-u zaeuropejskich, i obrane komisje uchwałyły przygotować wielki Kongres międzynarodowy na sierpień 1927 r. do Salzburga.

Kongres w początkach maja 1926 r. (Międzynarodowej Krytyki Dramatycznej i Muzycznej) uchwalił na wniosek delegata polskiego p. E. Woronieckiego utworzenia Komitetu złożonego z członków Kongresu zamieszkałych stale w Paryżu, któryby w porozumieniu z zarządem francuskiego Towarzystwa Krytyki przygotował utworzenie Międzynarodowej Konfederacji Krytyki na drugi Kongres, który odbędzie się w Salzburgu w sierpniu 1927 r. Komitet ten ukonstytuował się rychło po Kongresie, wybierając jednoosobnie na prezesa p. P. Ziffelnoogłone na prezesa p. A. Ferera (Austria), na wice-prezesa p. E. Woronieckiego (Polska), na sekretarza p. Meyera (Holandia) i P. Fuchsa (Francja). Z ramienia francuzów został drugim wiceprezesem P. Boschot. Komitet ten uchwalił na wniosek p. E. Woronieckiego wydanie apelu do krytyki, który przyjęto z drobnymi modyfikacjami w tekście zaproponowanym przez delegata polskiego. Wolno mieć nadzieję, że Polska jedna z pierwszych wytworzy ogólny związek krytyki dramatycznej i muzycznej, aby zająć należne jej miejsce w przyszłej Konfederacji Międzynarodowej.

Mamy nadzieję, że uzyskamy poparcie tej akcji w Polsce, ogłaszając w naszym piśmie tekst powyższego apelu. Sprawa jest tem pilniejsza, że tylko jest utworzone związki narodowe krytyki będą mogły wziąć czynny udział w II-gim Kongresie Międzynarodowym Krytyki w połowie sierpnia 1927 r. w Salzburgu.

**Pamiętajcie o głodnych dzieciach!**

**KRONIKA.**

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

Niedziela 30 stycznia

Dzisiaj: Martyna P. M.  
Jutro: Piotra Nolasko W.  
Wschód słońca—g. 7 m. 20  
Wschód „ „ „ g. 16 m. 17

**Z UNIWERSYTETU.**

— **Sprawa wydalenia 2 studentów Żydów z U. S. B.** W swoim czasie z powodu wydania przez władze uniwersyteckie rozporządzenia rozstrzygającego spraw o trupy żydowskie w prosekutorjum U. S. B., odbył się wiec studentów medycyny Żydów.

Na wiecu tym było około 120 studentów, którzy jednomyślnie powzięli rezolucję protestującą przeciwko postanowieniom władz uniwersyteckim.

Przedym tego wiecu stanowili absolwent medycyny U. S. B. p. Szulman i student 4-go roku Wydziału Medycznego p. Janowski.

W odpowiedzi na tę uchwałę władze uniwersyteckie na posiedzeniu seauatu postanowiły wywalić studentów Szulmana na 3 lata i Janowskiego na 1 rok z Uniwersytetu.

Zarząd Żydowskiej Bratniej Pomocy Akademickiej zwracał się w tej sprawie w swoim czasie do zastępującego Rektora prof. dr. Ostrowskiego, który obiecał, iż uchwała Senatu dotycząca wydalenia 2 studentów Żydów z Uniwersytetu zostanie na następem posiedzeniu poddana rewizji.

Przedwczoraj udała się do obecnego Rektora prof. Pigonia po wtórnie delegacja żydowska w osobach stud. Cyncynatasa, redaktora „Cajtu” Kohna i Krakowskiego domagając się złagodzenia kary w stosunku do wydalonych 2 studentów Żydów.

Na ostatniem posiedzeniu Senatu U. S. B. sprawa wydalenia 2 studentów z U. S. B. została poddana szczegółowej rewizji, w której wyniku Senat postanowił zredukować karę o 1/3.

Tem samem stud. Szulman został wydalony z U. S. B. na przeciąg 2 lat, a student Janowski na drzeciąg 2 trymestrów. (z)

**ŻYCIE BIAŁORUSKIE.**

— **Kto jest prezesem Towarzystwa Szkoły Białoruskiej.** Po aresztowaniu prezesa Towarzystwa Szkoły Białoruskiej w Wilnie, kierownika gimnazjum białoruskiego p. Ostrowskiego funkcje prezesa objął zastępczo dotychczasowy wiceprezes tego towarzystwa, znany działacz białoruski p. Własow. (z)

— **Dyrektorjat Banku Białoruskiego.** Bank Białoruski, którego dyrektorem p. Ostrowski i główny buchalter Kowz zostali aresztowani, funkcjonuje nadal normalnie. Rada Nadzorcza tego Banku powołała zastępczo na miejsce aresztowanego dyrektora dyrektorjat złożony z 3 osób p.p. Bindziuka, Sawickiego i Zamoryna. (z)

— **Posterunek policyjny przy sekretarjacie Hramady zdjęty.** Po aresztowaniu posłów Hramady i jej sekretarzy przy Sekretarjacie Hramady w lokalu przy ul. Wielkiej został wystawiony posterunek policyjny, który stał tam do ostatnich dni.

Ostatnio posterunek policyjny został zdjęty. Jednakże policja codziennie sprawdza czynność Hramady. (z)

**LITEWSKA.**

— **Litwini wileńscy wysłali do Kowna wianek,** który zostanie złożony na grobie ś. p. Arcybiskupa J. Matulewica. Na wstępie położony został następujący napis: „Wielce Szanownemu i Kochanemu swemu Pasterzowi J. E. Arcybiskupowi Jerzemu Matulewiczowi Litwini Wileńscy”.

— **Zebanie Klubu Litewskiego.** W dniu 20 lutego r. b. w lokalu Klubu Litewskiego przy ul. Dominikańskiej 12 odbędzie się doroczne zebranie członków Wileńskiego Klubu Litewskiego. (e)

— **B. redaktor gazety lit. „Vilniaus Aidas”** p. M. Żukowska na skutek zarządzenia sędziego śledczego przy wil. sądzie okręgowym obowiązana jest dwa razy tygodniowo zgłaszać się do urzędu policyjnego.

P. Żukowska ustąpiła ze stanowiska redaktorki „Vilniaus Aidas” i miejsce jej zajął p. Jan Urbanowicz. (e)

**OPIEKA SPOŁECZNA.**

— **Wyplata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w P. U. P. posiedzenie komisji repartycyjnej, która dokona rozdziału sumy 20,000 złotych otrzymanych z Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia na pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wyplata zasiłków dla tej kategorii pracowników rozpocznie się w najbliższych dniach.

— **Akademja przeciwalkoholowa** w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się dn. 1 lutego o godz. 6 p. p. z porządkiem następującym:

- 1) Prof. St. Władczyko. „Alkoholizm jako kłeska społeczna”.
- 2) Prof. R. Radziwiłowicz. „O tak zwanem piciu umiarkowanem”.
- 3) Prof. J. Szmurło. „Alkohol a gruźlica”.
- 4) Ks. prof. Stan. Miłkowski. „Alkoholizm a psychika ludzka”.
- 5) Dr. Stefan Brokowski. „Alkoholizm a młodzież szkolna”.

W przeciągu tygodnia propagandy odbędą się w szkołach, w Domach Ludowych, odczyty i pogadanki o szkodliwości alkoholu.

**ZJAZDY.**

— **Zjazd Związku Młodzieży Wileńskiej Ziemi Wileńskiej.** Dzień 30 stycznia b. r. odbędzie się w Wilnie walny zjazd Związku Młodzieży Wileńskiej z Wil.

Zjazd odbędzie się przy ul. Ludwisarskiej nr. 7 m. 4.

Początek zjazdu o godz. 10-ej min. 45 rano. Jednocześnie w tym samym lokalu odbędzie się pokaz kół młodzieży i wystawa kilimów przemysłu ludowego.

**SPRAWY SZKOLNE.**

— **„Śluby Panieńskie” w gimnazjum im. Ad. Mickiewicza.** We wtorek d. 1 lutego i w środę d. 2 lutego r. b. w sali gimnazjum im. Ad. Mickiewicza (Dominikańska 3—5) ku uczczeniu 50 cioletniej rocznicy śmierci A. Fredry, dwa zespoły uczniów tego gimnazjum pod reżyserją artystów „Reduty” odegrają komedję „Śluby Panieńskie”.

Czysty zysk przeznaczono na Bratnią Pomoc gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie.

**NADESLANE.**

— **Dodatnia inowacja.** Ruchliwe na naszym gruncie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe właścicielem, którego jest ogólnie znany i szanowany p. Stanisław Rzewuski i ostatniemi dniami uruchomiło dział zleceń w Warszawie. Należy z uznaniem powitać tą inowację, gdyż oprócz oszczędności czasu daje jeszcze znaczną oszczędność materialną, gdyż unika się kosztów podróży i pobytu w Warszawie.

Osoba właściciela natomiast daje zupełną gwarancję solidności. 3476

**ROZNE.**

— **Rodzinom aresztowanych posłów białoruskich nie udzielono zezwolenia na widzenie.** W ostatnich dniach rodziny aresztowanych posłów białoruskich, którzy osadzeni są w areszcie prewencyjnym na Łukiszczach zwracały się kilkakrotnie do władz prokuratorских z prośbą o pozwolenie im na widzenie się z aresztowanymi posłami.

Władze prokuratorские oświadczyły rodzinom aresztowanych posłów białoruskich, iż ze względu na toczące się obecnie w ich sprawie śledztwo, nie można udzielić im pozwolenia na widzenie.

Nadmienić należy, iż pozytywne rodziny aresztowanych dostarczają im od pewnego czasu regularnie. Po zatem aresztowaniu posłów otrzymujących codziennie nasze pismo „Kurjer Wileński”, które zaprenumerowali z więzienia. Nie wolno im tylko prenumerować pism białoruskich i spokrewnionych ideowo z Hramadą. (z)

**Teatr i muzyka.**

— **Reduta na Pohulance.** „Lekomyślna siostra”. Dziś o godz. 8-ej w. komedji w 4 akt. Wł. Perzyskiego p. t. „Lekomyślna siostra” w premierowej obsadzie z udziałem: I. Solskiej, W. Osterwiny, J. Kosowskiej, J. Osterwy, Z. Chmielewskiego, E. Głińskiego i K. Łacińskiego.

— **Z Teatru Polskiego.** „Albatros”. Najnowsza komedja M. Fijałkowskiego „Albatros” na tematy aktualne, grana dziś będzie po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem.

— **Jutrzejšia premiera.** Premierę jutrzejszą krótkich amerykańskiej Coopera Megue i Waltera Hacketta „Potega reklamy”, śmiało można nazwać wieczornym śmiechu, bowiem autorem przedwzrostkiem chodziło o wywołanie efektu.

— **Dziesięta popołudniówka.** Dziś o godz. 4-ej popoł. po raz ostatni w sezonie grana będzie świetna komedja amerykańska „Tajemnica powodzenia”.

— **Teatr Rewji „Kakadu”.** Dziś w niedzielę 30-go stycznia, ostani dzień programu Nr. 5. Ułubiony piosenkarz Karol Hanusz wystąpi z całkowitą zmianą repertuaru. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

— **Teatr „Kakadu”.** Dziś w niedzielę 30-go stycznia, ostani dzień programu Nr. 5. Ułubiony piosenkarz Karol Hanusz wystąpi z całkowitą zmianą repertuaru. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Oszustwo. Został zatrzymany przez urząd śledczy, Sergiusz Szyszko, zam. Aleja Róż 9-a m. 12, za oszustwo polegające na przyjmowaniu podań od różnych osób w celu otrzymania paszportu, pobierając kaucję od każdej po 200 zł. Ofiarą wymienionego padło kilkadziesiąt osób.

Kradzież. Gryczyn Elżbieta, zam. Szkaplerza 37, zameldowała policji, że sublokator jej Guniwicki Witold, za pomocą dobranej klucza otworzył jej kufier z którego zabrał 20 zł., 10 dolarów, pałto damskie i szal. Poszkod. straty oblicza na 212 zł.

Na prowincji.

Aresztowanie zabójcy. Przeprowadzone dochodzenie w sprawie zabójstwa strażnika kolejowego Kruźnika Józefa, przez Ciuryckiego Piotra, także strażnika na 351 km. około wsi, Pomereczko, gm. Olkieniwickiej, ustalono, iż zabójstwa dokonali wymienieni na tle sprzeczki podczas zamiany karabinów.

Samobójstwo. Służąca inż. Rozańskiego, zam. w N. Wilejce, przy ul. Połockiej 14, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Desperatkę umieszczono w szpital. sw. Jakóba w Wilnie. Stan chorej życia nie zagrożony.

W maj. Belmonty, gm. Brasławskiej, służąca właściciela tegoż maj. Mikulicza, Weronika Bejmo, lat 30, popełniła samobójstwo przez otrucie. Desperatka w drodze do szpitala w Brasławiu zmarła. Trupa zabezpieczono. Przyczyną samobójstwa nieporozumienia na tle miłosnym.

Kradzież koni. We wsi Gierajcie, gm. Olkieniwickiej, z nie zamkniętych stajen, przez niewiadomych sprawców zostały skradzione 2 konie wraz z saniami na szkodę Leonowicza Macieja i Psiarczyka Edwarda. Pierwszy koń ogier, lat 6, wart. 400 zł. i drugi koń wałach lat 6, wart. 300 zł.

Pożar. We wsi Samoduryski, gm. Święciańskiej, z niewiadomej przyczyny, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny oraz sprzęty na szkodę Raczkackiego Adama. Straty 9000 zł.

ZABAWY.

Bal kostiumowy ze współudziałem Reduty na obozy letnie dla harcerzy odbędzie się dnia 1-go lutego 1927 r. w salonach garnizonowego klubu oficerskiego (ul. Mickiewicza 13).

Kostjumy nie obowiązują, ale są bardzo pożądane. Odznaki dla p. p. gospodarzy według projektu prof. Ruszczyca.

Bilety do nabycia u p. p. gospodarzy balu, których lista została ogłoszona w pismach z dnia 29.1.1927 r. Bilety akademickie w cenie 2 zł. za okazaniem legitymacji przy wejściu.

Pieniądze za bilety odsyłać należy do skarbnika Zarządu Harcerstwa p. inż. Rozwadowskiego pod adresem ul. Wileńska 44-a biuro Szopa i Zimmerman.

Związek Podoficerów Rezerwy w dniu 1-go lutego 4. r. w sali Krengla (Ludwisarska b.) urządziła wielką zabawę taneczną.

Z sądów.

Sąd doraźny nad zbrodniarzem Kiezikiem.

W dniu 21 grudnia 1926 roku drogą z Duniłowicz do Postaw wracał z jarmarku, na którym sprzedał za 110 złotych krowę, młody, bo 18-to letni J. Kurycki. Niedaleko Postaw dopędził go mieszkaniec wsi Borówki pow. Postawskiego Henryk Kiezik i zaproponował mu przysiąść się na jego sanie. Kurycki, nie przeczuwając nic złego skorzystał z ponętej propozycji Kiezika i po godzinnej jeździe zasnął. Kiezik w celach rabunkowych uderzeniem siekiery w głowę ogłuszył przygodnego pasażera i po obrabowaniu go z posiadanych pieniędzy wyrzucił go na drogę a sam pojechał dalej.

Kuryckiego, brojącego krwią i nieprzytomnego przechodnie znalazł na drodze. Zaalarmowana o tym wypadku policja weszła do chodzenia i na drugi dzień na stacji Postawy w chwili, kiedy pociąg miał odejść do Wilna, Kiezik z biletem w ręku został aresztowany.

Dokumenty Kuryckiego i ślady krwi na ubraniu byli najlepszym dowodem winy aresztowanego. Kurycki, który ze swoich bardzo skromnych zarobków utrzymywał rodzinę, złożoną ze starszki matki i dwojga rodzeństwa, przewieziony do szpitala w Wilnie na drugi dzień zmarł. Kiezika przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Onegdaj Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Postawach w osobach sędziów Owsiński, Kontowta i Muraszkowski rozpatrywał tę sprawę w trybie doraźnym.

Potworny zbrodniarz młodociany, bo zaledwie 19-to letni Kiezik jest zamożnym parobczakiem i tylko chęć lekkiego zarobku podsunęła mu myśl popełnienia ohydnych morderstwa. Oskarżenie wniósł prokurator Zaniewski.

Zbrodniarz Kiezik został skazany na karę śmierci. obrońca oskarżonego odniósł się telegraficznie do Pana Prezydenta Rzplitej z prośbą o złagodzenie mu kary.

P. Prezydent Rzplitej biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego zamienił mu w drodze łaski karę śmierci na bezterminowe więzienie. (Zdan.)

Sekwestrowanie podatkowiczy nie znają przepisów.

Ubiegłego roku zgłosili się do rejestru w Gębokiem pow. Dziśnieńskim p. Dziurożyńskiego 2 sekwestrowanie w towarzystwie policjanta, domagając się opłacenia 250 złotych zaległego podatku obrotowego, grożąc w razie odmowy ze strony p. rejenta Dziurożyńskiego zaskwestrowaniem maszyny do pisania.

Rejent Dziurożyński założył w tej sprawie przedtem skargę do Sądu i w drugiej instancji Sąd Okręgowy orzekł, iż urząd rejenta, jako urząd państwowy nie podlega obowiązkowi płacenia podatku obrotowego. Rejent Dziurożyński pokazał sekwestrowanemu wspomniany wyrok sądowy, wykazując tem samym bezzasadność ich żądań.

Jednak sekwestrowanie domagał się w dalszym ciągu wpłacenia podatku. Wtedy Dz. zażądał od nich okazania legitymacji urzędowej. Nie mieli przy sobie. Wobec tego p. Dz. kazał im się wynosić używając pod ich adresem słów „wyrzucić tych chłystków!”

Rejent Dziurożyński został pociągnięty do odpowiedzialności za obrazę urzędników podczas pełnienia obowiązków urzędowych. Sąd Okręgowy skazał go na 100 złotych grzywny.

W Sądzie Apelacyjnym sprawa ta wzięła zupełnie inny obrót. Podczas przewodu sądowego okazało się, iż raczej sekwestrowanie należało pociągnąć do odpowiedzialności za nielegalne żądanie w stosunku do obecnego oskarżonego.

Przedewszystkiem rejent na Wileńszczyźnie w odróżnieniu do Poznańskiego i Małopolski jest urzędnikiem. Maszyny do pisania, jako przyrządy zarobkowania niewolno sekwestrować. Bez legitymacji, lub jednoosobnego upoważnienia urzędnik nie pełni obowiązków służbowych.

I pozatem nie można domagać się opłacenia sumy wbrew wyrokowi sądu. Tem samym postępowanie sekwestrowanie było nielegalne.

P. Dziurożyński został uniewinniony. (Zdan.)

Film Olimpijski na Ekranie.

Od dnia 31.1. do dnia 2. II. r. b. włącznie wyświetlona zostanie w Wilnie w celach propagandowych druga seria filmu olimpijskiego p. t. VIII. „Wszczęta światowa Olimpiada w Paryżu”.

Program tego pięknego filmu, który zdołał już obuzzić żywe zainteresowanie w szerokiej sferach naszego miasta składa się z szeregu nader ciekawych obrazów z gigantycznej walki sportowej wszystkich narodów świata, jaka się odbywała w roku 1924 w stadionie sportowym w Colombes.

Na dodatek wyświetlona zostanie 2 aktowa komedia sportowa. Film będzie wyświetlony w poniedziałek dn. 31. I. od godz. 11 — 13 i od godz. 13—15 w kinie miejskim dla wojska i szerszej publiczności.

Tegoż dnia od godz. 17—22 w kinie kolejowym koło dworca osobowego dla wszystkich.

We wtorek dnia 1. II. od godziny 12—15 w kinie miejskim dla szkół powszechnych, oraz od godz. 17—22 w sali gimnazjum J. Lelewela.

Po raz ostatni ukazuje się film olimpijski na ekranie w dniu 2. II. b. r. w sali Sniadeckich U. S. B. gdzie odbędą się 2 seanse od godz. 18—20 i od 20—22 dla młodzieży akademickiej, towarzystw sportowych, organizacji P. W. i t. d.

Pierwsze seanse w kinie kolejowym, w sali gimnazjum Lelewela, oraz w sali Sniadeckich poprzedzi okolicznościowa prelekcja na temat: „Przyszłe olimpiady, a Polska”.

Zemsta zawiedziona.

Latem, roku ubiegłego, podczas zniw, Michalina Stankiewiczówna i Romuald Kuczewski, oboje ze wsi Bojary, gminy Turgielskiej, powiatu Wileńskiego, postanowili, pobrać się. Niespodziewanie jednak na przeszkodzie stanął im ojciec Romualda, Wincenty, który kategorycznie oświadczył, że z tego „kochania” nic nie będzie. Młody, jak młody, z początku się opierał i „stawał okoniem”, z czasem jednak uległ perswazjom starszego i zaczął się oglądać za posażniejszą panną, niż p. Michalina.

Fortuna sprzyja swoim wybrańcom, jako więc syn zamożnego gospodarza, nadobny w dodatku Romcio, nie potrzebował długo szukać i przy boku pięknej Walerki z sąsiedniej wsi, zapomniał o swych przysięgach, dawanych podczas księżycowych nocy letnich i zaczął unikać swej do niedawna jeszcze, droższej nad wszystko, Michalińki.

Ta jednak nie tak łatwo mogła się pogodzić z myślą zerwania, usłyszawszy zaś, iż jej ukochany, dał na zapowiedzi z tą drugą, dała mu do wyboru: albo, żeby się wyrzekł myśli o tamtej i wrócił do niej, albo też ona mu „takiego figla spłata, że z tego wesela nie będzie!”

On oczywiście zlekceważył tę groźbę, może zresztą był ciekawy, co też za figla mogła mu ona spłatać... Nic złego jednak nie podejrzewając, zrana, dnia 26 stycznia r. b., wyjechał wraz z ojcem do Wilna po zakupy na wesele, które się miało wkrótce odbyć.

Tymczasem w nocy nad wsią ukazała się luna pożaru, a zaalarmowani nią mieszkańcy, zerwawszy się na nogi, spostrzegli, iż podpalona widocznie tajemniczą ręką, paliła się stodoła Kuczewskich.

Wszelkie próby ratunku spełzły na niczem. Przybyły z miasta Kuczewski ocenił swe straty na blisko 3000 złotych. Wesele oczywiście odłożono na czas bliżej nieokreślony, Michalińkę zaś Stankiewiczównę, do czasu ustalenia alibi, aresztowano. „Mile złego początki, lecz koniec żalony”, bo gdyby się mniej gadało, pewnieby się nie siedzieli. Stąd morał, jak na dłoni, skierowany pod adresem cór Ewy, że nie należy nigdy grzeszyć zbytnią gadatliwością, a na niewierność rodzaju męskiego być bardziej wyrozumiałym.

Tow. Akc. H. CEGIELSKI

w POZNANIU rok założenia 1848 3469

Lokomobile

i młocarnie parowe, elewatory do słomy, siewniki rządowe „Polonia” o powszechnie uznanych najwyższych zaletach, grabie konne, kartoflarki, spulchniacze podglebia, młocarnie szerokomłotne, sztyftowe i cepowe z odpowiednimi manieżami—wszystko o gwarantowan. wytrzymałości i sile. Walce szosowe.

Całkowite urządzenia

Cukrowni, gorzelni i krochmalni Przedstawicielstwo na Województwa Wileńskie i Nowogródzkie.

Inżynier Jan Gumowski Wilno, Mostowa 3. Telef. 271.

Katalogi i cenniki na żądanie.

RADIO NA RATY

HURT! — DETAL! Najtańsze źródło. ODBIORNIKI KOMPLETNE — CZĘŚCI SKŁADOWE. T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT” Wilno, ul. Wileńska 24. Telef. 1038. 2295

Za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie) otrzymasz w prenumeracie co tydzień jedną książkę: 6 tomików naszych wydawnictw 95-cio groszowych które po wydaniu żelaznych serji Londona, Benoit'a i innych nie potrzebują reklam. 6 tomików 30-letniej biblioteczki hist.-geogr. „Rój” tak dobrze znanej w każdym zakątku kraju i powszechnie cenionej za pierwszorzędne pióra, aktualność, pomysłowość i rzetelność.

Po nad to tylko prenumeratorzy nasi będą mieli prawo za nadesłaniem 2 zł. 50 gr. otrzymać wraz z przesyłką do wyboru z pośród kilku wydawanych przez nas w każdym kwartale:

1 tom wylomny, kilkunastoarkusowy w cenie księgarskiej najmniej 4 zł. (z tego typu jest np. ostatnio przez nas wydana „Miłość Samuraja”, Wacława Sieroszewskiego). W ten sposób „Rój” ofiarowuje: a) beletrystykę, b) aktualności podręcznicze, historyczne itp., c) możliwość kompletowania istotnie wartościowej biblioteki.

Żądać prospektów! „RÓJ” s. z. o. o. Warszawa, Kredytowa 1 P.K.O. 9880

Ogłoszenia

do „Kurjera Wileńskiego” przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Od r. 1843 istnieje

Wilenkin

Ul. Tatarska 20 MEBLE jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. 214.4 Sprzedaż na raty.

„Optyk-Rubin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

Zakład fryzjerski Wilenka Nr. 10. Manicure wypeln. pierwszorzędne 1 zł. Strzyżenie pań z podryzow. 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Kawiarnia - jadalnia Spółczna dawn. Podzamcze, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań 1 zł. 20 gr. Gabinet. 1498-b

Lekarz-dentysta Marja Ożyńska-Smolka Choroby zębów. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; porcelanowe i złote korony — sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zika. Ofiarą 4. W. Z. P. 79 3041

Biurowo Elektro i Radio-techniczne D. Wajmala Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu meteriatów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 3262

LECNICA i SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 12 i od 2 1/2—3; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy.

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 2043

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

TEATR REWIJI „Kakadu” Dąbrowskiego 5.

Dziś w niedzielę 30 stycznia ostatni dzień programu Nr. 5. Ulubiony piosenkarz KAROL HANUSZ wystąpi z całkowitą zmianą repertuaru. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiec. Ceny miejsc od 75 gr. Szczegóły w programach.

Kino - Teatr „Helios” Wileńska 38.

Dziś! NA EKRAPIE: Najwybitn. arcydzieło sezonu p. t. „Fedora” p/g dram. Sardou „Miłośniki arystokracji rosyjskiej”. Dramat w 10 akt. z życia carskiej Rosji lat ostatnich z udziałem premijowanej piękności LEE PARRY. NA SCENIE: Fenomenalna, dramatyczna aktorka, recytatorka i tancerka słynna w Polsce i zagranicą NINKA WILIŃSKA oraz L. NAŁĘCZ.

Kino kameralne „Polonia” Mickiewicza 22.

Dziś! Dawno oczekiwany szlagier sezonu 1927 r. Złota seria produkcji. Każdy musi uirzęd Pieśń Miłości współczesny dramat salonowy w 12 aktach według słynnej powieści Heleny Mniszkówny. W rolach głównych gwiazda ekranu Jadwiga Smosarska i Józef Węgrzyn. Rzecz dzieje się w majątkach klucza ordynacji Michorowskich, Słodkowcach, Głęboczych i w Warszawie. Realizacja i reżyserja Edward Pucharski i Józef Węgrzyn. Bilety honorowe nieważne. Początek o 3 pp. ostatni seans 10.15. Specjalny układ muzyczny. 3406

WĘGIEL górnośląski

najtaniej, drzewo opałowe wyhorowe. O. KOŚCIAŁKOWSKI i S-ka Tatarska 11, m. 3. 3465-0

WĘGIEL opałowy i kowalski

z dostawą od 1 tonny w zamkniętych pombowanych wozach. Ceny najniższe. M. DEULL, Jagiellońska Nr. 3, m. 6, telefon 811. 3452

Rada Nadzorcza Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego Spółki Akcyjnej w Wilnie, ulica Królewska Nr. 1

uchwaliła wobec niedojścia do skutku z powodu braku większości głosów Walnego Zgromadzenia Nadzwyczajnego Akcjonariuszy Spółki w dniu 20 stycznia 1927 r. zwołać 20 lutego roku będącego powtórnie Walne Zgromadzenie Nadzwyczajne Akcjonariuszy z tym samym, co i 20 stycznia porządkiem dziennym: 1) Sprawy bieżące, 2) wolne wnioski, uchwały którego będą prawomocne bez przez obecnych na tem zebraniu akcjonariuszy lub ich pełnomocników. 3472

LEKARSKIE FOTELE Ginekologiczno-urologiczne szafy do narzędzi, umywalnie, stoliki i t. p. poleca najtaniej 3457 FABRYKA MEBLI ASEPTA SZPITALNYCH WARSZAWA, UL. OKOPOWA 16, telef. 85-79 Na żądanie katalogi i kosztorysy. Najnowsze konstrukcje.—Pierwszorzędne wykonanie. 1691-b

„Optyk” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkieniwicki, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Ckorych. 1691-b

Cukiernia i Kawiarnia „ZDROWIE” ul. Wielka Nr. 22 (obok hotelu Nizzkowskiego) poleca smaczne i zdrowe śniadania, obiady i kolacje oraz rozmaitego rodzaju pieczywo. 2148

Tanio odstąpię lokal handlowy

(3 pokoje z kuchnią) w centrum miasta. Dowiedzieć się: ul. Jakóba Jasińskiego 7/15, od godz. 3-ej do 7-ej wiec. 3467-1